

POLSKIE LALKI SZMACIANKI

- hit eksportowy okresu PRL-u

Aneta Popiel-Machnicka

Projekt powstał w ramach wsparcia finansowego na projekty
i działania ludzi kultury mobilniwkulturze.org
Projekt dofinansowany z funduszy m.st. Warszawy

Lalki „szmacianki” były jednymi z najbardziej rozpoznawalnych zabawek okresu powojennego. Ze względu na specyfikę wykonania – kruchy celuloid oraz podatną na zabrudzenia i przetarcia tkaninę wypełnioną „na sztywno” trocinami lub szarpanką bawełnianą – łatwo ulegały zniszczeniu. Niedrogie i łatwo dostępne „szmacianki” nie pełniły funkcji dekoracyjnych i nie dbano o nie tak, jak np. o kosztowne lalki porcelanowe. Większość z nich przeznaczano na eksport, więc do dziś w naszym kraju zachowało się ich bardzo niewiele. Warto pamiętać, że te popularne niegdyś zabawki mają dziś status przedmiotów kolekcjonerskich, ale są też zabytkami kultury materialnej i obiektami o bardzo ciekawej historii.

HISTORIA

Lalka uznawana jest za najstarszą zabawkę w dziejach ludzkości, jednak przez wiele wieków dziewczynki wykonywały swoje lalki samodzielnie [1]. Wystarczyło owinąć tkaniną kawałek drewna i obwiązać go sznurkiem – resztę robiła dziecięca wyobraźnia, która z tak prostej zabawki pozwalała uczynić ukochane dziecko czy najlepszą przyjaciółkę. Rozwój produkcji gotowych

lalek na szerszą skalę przypadł na XVIII i XIX stulecie, kiedy to wykonywano je z coraz to nowych materiałów: drewna, wosku, papier-mâché, porcelany, biskwitu i celuloиду [1]. Nieliczni mogli sobie pozwolić na lalkę w całości wykonaną np. z porcelany czy biskwitu. Często więc kupowano główki z droższego materiału, zaś korpus, a nierzadko też kończyny, szyto ze skóry lub tkaniny. Produkcja lalek porcelanowych i celuloidowych na ziemiach polskich zaczęła się dopiero na przełomie XIX i XX w. [1].

Polskie lalki szmaciane zaistniały w świadomości odbiorców zagranicznych w czasach, gdy Polski formalnie nie było, a więc w okresie I wojny światowej. Stało się to za sprawą dwóch kobiet: Stefanii Łazarskiej i Heleny Paderewskiej. W 1914 r. Mieszkająca w Paryżu polska artystka Stefania Łazarska z pomocą Marii Mickiewiczówny, zaczęła wcielać w życie pomysł, by polscy artyści, których w Paryżu zatrzymała wojna, zarabiali na życie dzięki wytwarzaniu na sprzedaż estetycznych lalek w całości szytych z tkaniny – początkowo według jej projektu i instrukcji [2]. Najwcześniejsze wyroby pracowni przedstawiały postacie kobiece i męskie w polskich strojach ludowych, z charakterystycznym pionowym szwem biegnącym po środku twarzy lalek [2]. Przedsięwzięcie to funkcjonowało pod nazwą Polska Pracownia Artystyczna (AAP – Ateliers Artistiques Polonais), a jej wyroby szybko zostały dostrzeżone na rynku francuskim, dzięki czemu dziesiątki polskich artystek i artystów znalazły zajęcie oraz źródło utrzymania [2]. Lalki te przypadły do gustu także Helenie Paderewskiej, która od 1915 r. zamawiała lalki w Polskiej Pracowni Artystycznej i sprzedawała je w celach charytatywnych, zbierając w ten sposób od Polonii amerykańskiej datki, np. wspierając polskich żołnierzy walczących na frontach I wojny światowej [3]. W ten sposób lalki szmaciane tworzone przez polskich artystów zyskały renomę także za Oceanem, gdzie znane były pod nazwą Madame Paderewski's Dolls.

Stefania Łazarska kontynuowała swoją działalność przez całe dwudziestolecie międzywojenne, a jej lalki były niezwykle cenione i prezentowane na licznych wystawach m.in. w Paryżu, Warszawie i Krakowie [4]. W tym samym czasie w Polsce, lalki z tkanin wytwarzane były np. w Warszawie, Krakowie (głównie lalki pamiątkowe), Łodzi, a zapewne także i w Częstochowie, która była w tym okresie największym ośrodkiem zabawkarskim w Polsce [5]. Dość znanym wytwórcą lalek szmacianych ze sztancowanymi (m.in. z celuloиду) główkami była Fabryka Zabawek BAMBINO Kazimierza Suchodolskiego w Warszawie. Ten i zapewne inne zakłady próbowały samodzielnie kontynuować swoją działalność także po II wojnie światowej (w 1948 fabryka „Bambino” ogłaszała w „Życiu Warszawy” zapotrzebowanie „resztki, ścinki płótna białego, kretonu” [6]), jednak wielu przedwojennych wytwórców zabawek zaczęło zrzyszczać się

w spółdzielniach, dających im szersze możliwości odnalezienia się w nowym systemie gospodarczym [5].

WYTWÓRCY LALEK Z TKANIN

Pierwsza spółdzielnia specjalizująca się w zabawkach z tkanin powstała już w 1948 r., natomiast w połowie lat 50. wyrobem lalek szmacianych zajmowały się już: Spółdzielnia Pracy „Spad” w Warszawie, Spółdzielnia Pracy „1 Maj” we Włocławku i Spółdzielnia Pracy „Plecionka” we Wrocławiu [5]. W „Spisie producentów i hurtowni handlowych zabawek” z lat 1971-72 wśród wytwórców „lalek tkaninowych” figurują dokładnie te same spółdzielnie oraz, dodatkowo, Zabawkarska Spółdzielnia „Bajka” w Lublinie [7].

Niektóre z powyższych zakładów dostarczały również elementów kooperacyjnych, czyli półfabrykatów (np. masek-twarzy lalek). Oprócz tego funkcjonowały spółdzielnie, które nie wytwarzały lalek szmacianych w całości, ale specjalizowały się wyłącznie w ubiorach i/lub elementach kooperacyjnych: Spółdzielnia Pracy Zabawkarsko-Galanteryjna w Puszczykowie, Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Bochni, Spółdzielnia Pracy „Zorza” w Krakowie i (być może) Spółdzielnia Inwalidów „Zgoda” w Oleśnicy [7]. Spółdzielnie te często korzystały z ustandaryzowanych wzorów i gotowych projektów (wraz z wykrojami i instrukcjami), które upowszechniano w publikacjach branżowych, dlatego też bardzo trudno jest przypisać zachowane współcześnie wyroby do konkretnych wytwórców.

Takie wzory, jak i konkretne modele lalek opracowywane były przez artystów-plastyków w porozumieniu z ze specjalistami od technologii produkcji [5]. Przeważnie projekty te były publikowane bez wskazania autorstwa. Wyjątkiem może być omawiana w książce „Zabawki z tkanin” lalka „Hanka”, jedna z pierwszych lalek wytwarzanych w dużym nakładzie na eksport, zaprojektowana przez Jadwigę Getter [5]. Oprócz tej artystki, publikacja z 1957 r. wymienia kilka projektantek, które miały swój udział w rozwoju polskiego zabawkarstwa, m.in. pisząc o „doskonałych osiągnięciach artystów-plastyków: Narzymskiej [Anna Narzymska-Prauss – przyp. aut.] z Kielc (produkcja zwierząt z tkanin), Rosnerowej z Warszawy (produkcja zwierząt z tkanin), Kosickiej [Zdana Kosicka – przyp. aut.] z Warszawy (projekty rzeźby główek, zwierząt i całych lalek). W tym czasie [tj. w latach 1953-54 – przyp. aut.] wybiły się talenty w produkcji zabawkarskiej – Strzemieniowej [Walentyna Strzemieniowa – przyp. aut.] z Kielc (...) i Wróbel Janiny z Warszawy” [5].

Próżno jednak szukać na ówczesnych wyrobach jakichkolwiek śladów sygnatury autora, a nawet wytwórni – przeważnie Informacja o pochodzeniu danego egzemplarza ogranicza się do lakonicznej pieczętki bądź naklejki z napisem „POLAND” umieszczonej najczęściej na nodze lalki. Takie oznaczenie było niezbędnym elementem towarów eksportowych, a polskie szmacianki bez wątplenia do nich należały.

EKSPORT

Już w 1957 roku eksport polskich zabawek do krajów zachodnich był dość rozwinięty [5]. Jako pierwsza, prawdopodobnie już pod koniec lat 40., swoje lalki z tkaniny przeznaczyła na rynek zagraniczny warszawska Spółdzielnia Pracy „Spad”, a jej wyroby cieszyły się tak dużym powodzeniem, że w końcu zapotrzebowanie przewyższyło możliwości zakładu, w związku z czym „nadprogramowe” zamówienia zostały przekierowane do innych spółdzielni [5]. Wiadomo, iż w 1953 r. realizowała je, z wykorzystaniem masek dostarczanych przez Spółdzielnię Pracy „Spad”, np. kielecka „Gromada”, spółdzielnia znana głównie z produkcji zabawek i lalek drewnianych [8].

Lalki z tkaniny trafiały m.in. do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Belgii i Finlandii [5]. Aby móc dystrybuować zabawki zagranicą, należało przestać je do Polskiego Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Varimex” [5], a od 1957 r. Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Coopexim, które było też swego rodzaju „łowcą” dobrych produktów – zapraszało do współpracy producentów, których wyroby zostały dostrzeżone np. na Targach Krajowych w Poznaniu [9]. Produkty na eksport musiały spełniać wszelkie normy i wymogi, dlatego też były przeważnie bardzo starannie wykonane i wykończone. Te, które trafiały na rynek krajowy nie były aż tak dobrej jakości, co można wywnioskować chociażby ze stanu zachowania lalek kolekcjonerskich nabywanych w Polsce i zagranicą. Dopiero po zaakceptowaniu wyrobu i wpisaniu go do katalogu, powyższe organy składały zamówienie u wytwórców, którzy oprócz realizacji, mieli też obowiązek odpowiednio przygotować towar do wysyłki tj. oznaczyć kraj pochodzenia, zabezpieczyć, zapakować według wytycznych oraz zadbać o to, by skrzynie z zamówieniem dotarły do portu na czas [9].

Dystrybutorzy często nadawali lalkom własne nazwy (i tak lalka „Hanka” do dziś figuruje na aukcjach zagranicznych jako „Heidi”), pakowali je we własne firmowe opakowania i dodawali metki z nazwą swojej marki. Przykładem może być amerykańska firma Sutton & Sons (A.D. Sutton), która w latach 60. XX w.

była znana przede wszystkim z importu polskich lalek szmacianych [10].

Zaletą polskich szmacianek była też bardzo niska – jak na zachodnie warunki – cena. Przykładowo: na opakowaniu lalki „Popularnej”, dystrybuowanej w Stanach Zjednoczonych przez firmę JANBAR Toys, widnieje cena „39 centów”, co oznacza, że lalki te kosztowały mniej niż ówczesny bilet do kina. W polskim Katalogu Zabawek opracowanym prawdopodobnie w 1958 r. przez Centralny Zarząd Handlu Artykułami Galanteryjnymi hurtowa cena tej samej lalki wynosiła 10,20 zł [11].

Trudno powiedzieć jak długo „szmacianki” cieszyły się tak dużą popularnością, jak w latach 50. XX w. Jeszcze w katalogu z 1977 r., wydanym na 20-lecie Coopeximu, można znaleźć kilka przykładów różnorodnych lalek z tkaniny, w tym długonogie lalki i klaunów o twarzach z celulozoidu bądź folii niepalnej. W opisie eksporter zapewniał, iż zabawki te stanowią jedynie mały fragment reprezentujący szeroki wachlarz ponad 1000 różnorodnych modeli [12]. Można z tego wnioskować, że lalki-szmacianki na pewno cieszyły się popularnością jako towar eksportowy jeszcze pod koniec lat 70. XX w. W tym samym czasie popularne były także wśród polskich dzieci, czego dowodzą chociażby liczne zdjęcia z domowych albumów, udostępniane przez Narodowe Archiwum Cyfrowe, gdzie zobaczyć można szmaciane lalki wręczone najmłodszym np. jako prezent bożonarodzeniowy [13]. Natomiast opracowane pod koniec lat 40. projekty jeszcze w 1989 r. eksportowane były do wielu krajów przez wspomniane wcześniej spółdzielnie „Spad” i „1 Maj” [8].

MATERIAŁY I TECHNIKA WYKONANIA LALEK

Podstawowym materiałem do produkcji lalek-szmacianek były rzecz jasna tekstylia. Stosowano przede wszystkim tkaniny bawełniane – gładkie oraz wzorzyste. Aby obniżyć koszt produkcji zabawek, zamawiano tkaniny tzw. „odpadowe”, czyli różnego rodzaju resztki: resztki wagowe, czyli ścinki o długości od 10 do 50 cm oraz resztki metrażowe o długości ponad 50 cm. Resztki wagowe pakowano w 5 kilogramowe paczki, a ich zawartość poznawano dopiero podczas sortowania – już w zakładzie wytwarzającym zabawki. To co było zapewne bolączką projektantów lalek szmacianych, okazało się po latach ogromną zaletą. Korzystanie z resztek sprawiało, że lalki były bardziej pomysłowe i unikatowe, a każdy model występował w bardzo bogatej palecie wzorów i kolorów. Z tkanin szyto oczywiście nie tylko stroje, ale też głowy, które następnie wypychano przeważnie wełną drzewną, oraz

kończyny, które wypychano trocinami [5]. Innym stosowanym wypełnieniem była tzw. szarpanka bawełniana, czyli rodzaj nieoczyszczonej waty [9].

Lalki szmaciane bardzo często zawierały elementy, których nie wykonywano z tkanin – przeważnie były to głowy lalek, a najczęściej same twarze, w formie obszywanych tkaniną masek – wytłaczanych i malowano, co nadawało całej postaci realizmu. W latach 50. maseczki takie wykonywano je przeważnie z celuloиду, który powstawał w wyniku plastyfikacji azotanu celulozy kamforą. Sposób otrzymywania tego pierwszego w historii termoplastycznego tworzywa sztucznego został wynaleziony w 1869 r. przez Amerykanów – braci Hyatt [1]. Celuloid wykorzystywano np. do produkcji różnych wyrobów galanteryjnych, taśm filmowych i błon fotograficznych, a od lat 80. XIX w. także do produkcji lalek [1]. Proces wykonywania masek celuloidowych opisano szczegółowo w publikacji „Zabawki z tkanin” z 1957 r. [5]. Gotowy celuloid dostępny był w różnej grubości arkuszach (tak jak współcześnie pleksiglas), a maski celuloidowe wytłaczano na prasach ręcznych za pomocą form odlewanych w brązie. Przed wytłoczeniem przycięty kawałek celuloidu należało rozgrzać w gorącej wodzie, zaś po wyjęciu z prasy – ochłodzić go w zimnej wodzie. Maski zdobiono za pomocą lakieru nitro (wówczas używano stempli oraz piór ze stalówkami) bądź farb olejnych doprawionych sykatywą (za pomocą cienkiego pędzelka) [5]. Zaletami tego materiału była wytrzymałość mechaniczna, wodoodporność, łatwość obróbki, a także walory estetyczne. Miał on też swoje wady, jak zapach kamfory oraz niska wytrzymałość na wysokie temperatury i łatwopalność. Wiele dziewczynek straciło lalki celuloidowe wskutek nieopatrzego położenia ich na piecu, lalki (najczęściej za sprawą braci swoich właścicielek) kończyły też „życie” jako świece dymne. Zamiast celuloidu wykorzystywano także tekturę [5], którą tłoczono na gorąco, a następnie impregnowano i malowano lakierem, tak by uzyskać gładką, błyszczącą i utwardzoną powierzchnię. Takie twarze tłoczone z tektury, tzw. „maski sztancowane” [11], miało wiele lalek wymienionych w Katalogu Zabawek z 1958 r., co świadczy o popularności tej metody.

W 1967 r., gdy powstała kolejna publikacja poruszająca temat wytwarzania lalek z tkaniny, autorzy podkreślali, że celuloid nadal jest stosowany do wyrobu zabawek, a zwłaszcza lalek, jednak ze względu na łatwopalność, zamiast niego stosuje się coraz częściej inne tworzywa sztuczne [9]. W produkcji lalek z powodzeniem zastępował go popularny, równie estetyczny polichlorek winylu (z domieszką stilonu), z którego powstawały tzw. maski z folii niepalnej. Maseczki takie nie paliły się pod wpływem płomienia, a jedynie topiły się, ponadto wytrzymały temperaturę powyżej 60 stopni Celsjusza. Wykonywano je z rozgrzanych arkuszy tworzywa i formowano systemem dmuchanym – za pomocą matrycy i powietrza pod

odpowiednim ciśnieniem [9]. Maski te zdobione były lakierem o specjalnej recepturze – stosowany powszechnie w ówczesnym zabawkarstwie lakier nitro nie nadawał się do tego celu, gdyż jego przyczepność do powierzchni była zbyt mała [9].

Rumieńce na policzkach, jak również duże powierzchnie masek lalek charakterystycznych (np. klaunów czy pajaców) – zarówno celuloidowych, jak i z folii niepalnej – „prószono” pistoletem (aerografem) i lakierem przy użyciu specjalnych szablonów. Po pokryciu kolorami większych części twarzy, detale malowano ręcznie [9].

ETAPY TWORZENIA LALKI Z TKANINY

Stworzenie szmacianej lalki było procesem wieloetapowym. W zakładach produkujących zabawki zaangażowany był w niego cały sztab pracowników, głównie pracowniczek (przy produkcji lalek przeważały kobiety), wyspecjalizowanych w poszczególnych etapach produkcji: krojących, krojących maszynowych, szwaczek maszynowych, wypychaczek, montowaczek, ubieraczek i drobiażdżarek, a także obsługi pralni i farbiarni oraz obsługi suszarni i segregacji trocin [5].

Aby stworzyć gotową lalkę należało najpierw pociąć tkaninę na odpowiednie pasy. Następnie przenosiło się rysunek wykroju na tkaninę i wykrawało się z płótna poszczególne elementy korpusu i kończyn – nożycami bądź za pomocą specjalnych wykrojników. Wszystkie elementy zszywano maszynowo, obszywano maskę, a zeszyte części wywracano na drugą stronę przy użyciu specjalnych narzędzi. Poszczególne elementy lalki wypychano wełną drzewną lub trocinami przy użyciu lejka i kołka (w niektórych modelach stosowano szarpankę bawełnianą) [5]. Następnie montowano lalkę. Wypchane nogi można było przyszyć ścięciem maszynowym do tułowia, po czym wypychano tułów oraz wypełniano, kształtowano i przyszywano do tułowia głowę lalki. Po wszyciu głowy, tą samą nitką przyszywano ręce. Tak wykonana lalka była miękka i nie mogła stać samodzielnie. Aby uzyskać lalkę stojącą, z ruchomymi „stawami biodrowymi”, należało zamontować nogi na drut: drut zaginano z jednej strony, nawlekano na niego okrągłą podkładkę z celuloideu, następnie przebijano się drutem nogę, tułów i drugą nogę lalki, po czym nakładano drugą podkładkę z celuloideu i zakręcano drut. Analogicznie można było zamocować ręce. [5]

Gdy wszystkie elementy lalki były już połączone, można było przystąpić do

szycia stroju, tzw. konfekcji, którą później należało jeszcze wyprasować. Większość lalek szmacianych miała ubranie stałe, które zaszywano na lalce. Poszczególne elementy ubioru po zmarszczeniu i dopasowaniu, przyszywano do tułowia. O ile buciki nie były umownie zaznaczoną częścią stopy lalki (jak często bywało w przypadku miękkich lalek z maszynowo wszytymi nogami) – szyte dodatkowo obuwie z tekturowymi podeszwami zszywano na stopie lalki kordonkiem (imitując prawdziwe sznurowanie butów) bądź zawiązywano na kokardkę [5].

Włosy dodawano zwykle po ubraniu lalki, czasami w trakcie, o ile jakiś element fryzury wymagał „zamaskowania” strojem. Większość „szmacianek” miała stałe fryzury, tzn. ich włosy nie nadawały się do samodzielnego układania i czesania. Takie włosy wykonywano z farbowanej wiskozy, którą dostarczano do zakładu w sznurach. Ubieraczki samodzielnie rozsnuwały i rozczesywały sznury na pojedyncze pasma. Pasma przyszywano do głowy na różne sposoby, w zależności od tego jaką chciano uzyskać fryzurę. Następnie czesano je i dodawano takie elementy jak wstążki, chusty, wianki itp. [5]. Czasami, zwłaszcza w przypadku lalek-chłopców, włosy wykonywano z włóczki.

STYLE

Lalki-szmacianki wytwarzane były w różnych rozmiarach i stylach. Małe lalki miały ok. 20 cm wysokości, największe – ponad pół metra. Popularnością cieszyły się zarówno lalki o harmonijnych proporcjach i realistycznie malowanych twarzach, jak i lalki o wydłużonych nogach, przerysowanych makijażach i wyrazistej mimice, z oczami i włosami w nienaturalnych kolorach (np. fioletowymi). Długonogie szmacianki popularne były zwłaszcza w latach 70. i na początku lat 80. XX w.

Stroje lalek także były najróżniejsze. W opracowanej przez Centralny Związek Spółdzielczości Pracy klasyfikacji, w zależności od charakteru ubrania lalki dzieliły się na dwie kategorie: popularne i charakterystyczne [5]. Lalki popularne, zgodnie z asortymentem ukazany w „Katalogu zabawek” przedstawiały postacie o różnych kolorach skóry, ubrane w zwykłe stroje niemowlęce („Bobo”, „Bebi”), oraz dziewczęce i chłopięce o charakterze codziennym – miejskim i ludowym („Hanka”, „Kraska”, „Popularna”, „Zuzia”, „Jagienka”, „Bimbo”, „Czerwony Kapturek” itp.) [11]. Lalki charakterystyczne natomiast dzieliły się na kilka podkategorii: regionalne, historyczne, egzotyczne, groteskowe, pajace i inne [5]. W „Katalogu zabawek” oferowano

postacie w strojach regionalnych z różnych stron Polski i świata („Krakowiak”, „Góralka”, „Łowiczanie”, „Japonka”, „Holender”, „Rumunka”, „Słowaczka”), a także różnej wielkości pajace [11]. W publikacji z 1967 r. pojawiały się też modnie ubrane lalki jak „Elegantka”, jak również postacie w strojach historycznych („Paź”, „Markiza”) i inne np. „św. Mikołaj” czy „Królowa Śnieżka” [9].

PODSUMOWANIE

Wystawa online prezentowana na stronie **Muzeum Domków dla Lalek** pod adresem **MuzeumDomkow.pl**, przedstawia zdjęcia 20 lalek z kolekcji liczącej kilka tysięcy obiektów. Wybrane lalki dobrze przedstawiają rozmaite typy szmacianek z twarzą-maską, które były wytwarzane w Polsce, w okresie PRL-u. Lalki zostały poddane zabiegom konserwatorskim, które przeprowadzane były z użyciem metod jak najbardziej zbliżonych do tych używanych kilkadziesiąt lat wcześniej, na etapie tworzenia lalki. Zabiegi te, prezentowane w publikacjach na FB Muzeum, w możliwie jak najpełniejszy sposób ilustrują omówione wyżej techniki, a także są wyjątkową okazją do tego, by przyjrzeć się tym dawnym lalkom „od kuchni” – ujrzeć ich konstrukcję, wypełnienie czy cechy charakterystyczne wykorzystanych materiałów.

Dziękuję za pomoc w przygotowaniu projektu wszystkim pracownikom Muzeum Domków dla Lalek, w szczególności Zofii Jusiak – głównej specjalistce d.s. edukacji muzealnej.

BIBLIOGRAFIA:

1. Żołądź-Strzelczyk D., Gomułka I., Kabacińska-Łuczak K., Nawrot-Borowska M., Lalki w: tychże, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2016, s. 251-284.
2. Łach J., *Inspiracje zabawkarsko-polityczne, czyli polska lalka a sprawa polska*, w: Histmag.org [dostęp 14 września 2020], dostępny w internecie: <<https://histmag.org/Inspiracje-zabawkarsko-polityczne-czyli-polska-lalka-a-sprawa-polska-15267>>.
3. Grassmann M., *Kup lalkę - uratuj życie. Kolekcja Heleny Paderewskiej w Muzeum Polskim w Ameryce*, w: Historiaposzukaj.pl [dostęp 14 września 2020], dostępny w internecie: <https://www.historiaposzukaj.pl/wiedza,obiekty,648,obiekt_lalki_paderewskiej.html>.
4. Łach J., „Lalki-szmacianki” – polski produkt, który w dwudziestoleciu międzywojennym podbił świat w: Histmag.org [dostęp 20 września 2020], dostępny w internecie: <<https://histmag.org/Lalki-szmacianki-polski-produkt-ktory-w-dwudziestoleciu-miedzywojennym-podbil-swiat-15302/>>.
5. Piętowski T., Witaczek W., *Zabawki z tkanin*, Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego, Warszawa 1957.
6. *Ogłoszenia drobne*, „Życie Warszawy: informacyjne pismo demokratyczne m. st. Warszawy”, R. 5, 1948 nr 342, s. 7. [dostępny w wersji elektronicznej: Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa, dostęp: 10 września 2020, <<http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=62348&from=publication>>].
7. *Spis producentów i hurtowni handlowych zabawek*, Centralny Związek Spółdzielczości Pracy, Zjednoczenie Ogólnobranżowe Przemysłu Zabawkarskiego, Warszawa 1971-72.
8. Strzelec J., *Spółdzielnia Zabawkarska „Gromada”. Trudne początki i wytrwałe tworzenie*, „Studia i Materiały”, Zeszyt 1, Muzeum Zabawkarstwa, Kielce 1989, s. 39-54.
9. Karaś A., Moszczeńska J., Piętowski T., Secomski A., Witaczek W., *Zabawki*, Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego, Warszawa 1967.
10. *Our History*, A.D.Sutton&Sons, w: adsutton.com, dostępny w internecie: <<http://www.adsutton.com/>>.
11. *Katalog zabawek*, Centralny Zarząd Handlu Artykułami Galanteryjnymi, red. Usługowa Spółdzielnia pracy „Znak”, Łódź 1958 (?).
12. *Coopexim 20*, Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Coopexim, Warszawa 1977.
13. Rutkowska G., *Ojciec wręcza lalkę dziewczynce pod choinką, 1975-1977*. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie, [dostęp 26 września 2020], dostępny w internecie: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5970997/obiekty/258586#opis_obiektu>.



mobilniwkulturze.org

Projekt dofinansowany z funduszy m.st. Warszawy